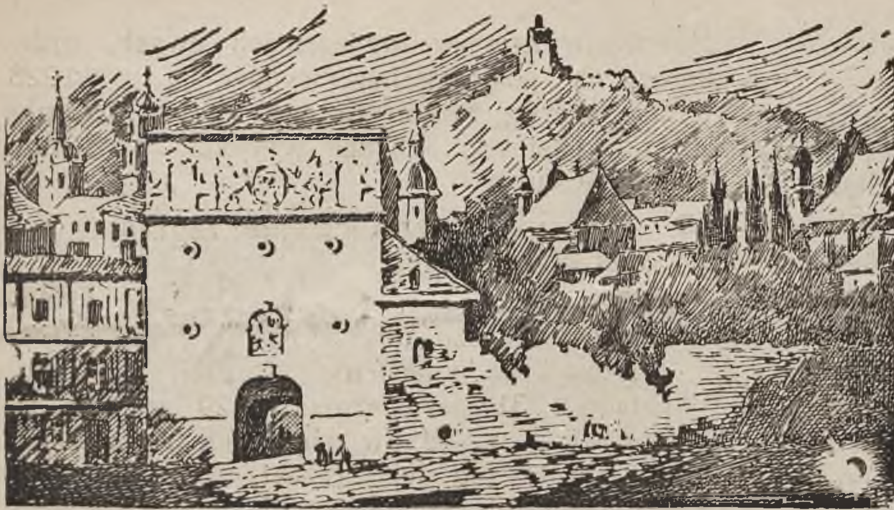
26-go października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X

Nr. 43.

Co obiecywała a co dała Jedynka (Sanacja albo B. B.)?

1. Obiecywała pomyślność i dobrobyt gospodarczy.

Dała okres największej biedy od czasu odzyskania niepodległości. Wszystkie główne działy przemysłu wykazują od r. 1928 przeciętnie koło 25 proc. spadku wytwórczości. Siła płatnicza ludności bardzo zmalała i coraz jej trudniej opłacać własne potrzeby a także należne państwu podatki. Tak, naprzykład, w sierpniu bieżącego 1930 roku wpłynęło do skarbu przeszło o 17 miljonów mniej, niż w sierpniu ubiegłego 1929 roku. Wynikiem biedy są zaległości podatkowe, które z 239 miljonów w r. 1927 wzrosły do 414 miljonów w r. 1929, chociaż podatki są ściągane tak mocno, że w trzech latach od 1927 do 1930 przewidziano kar za zwłokę i kosztów egzekucji na 58 miljonów, a ściągnięto 128 miljonów. W r. 1928 w Polsce zaprotestowano weksli 5 i pół miljona na sumę 1 miljarda 260 miljonów zł., a same koszty wyniosły 37 miljonów 684 tysięcy złotych.

2. Obiecywała rozkwit rolnictwa, jako warsztatu pracy najliczniejszej części ludności kraju.

Dała niebywałą nędzę na wsi, która idzie w parze z tem, że cena żyta przeciętna w r. 1927/8 wynosiła od 5 do 6 złotych za pud, a obecnie tylko około 2 złotych.

3. Obiecywała rozumne budżety państwowe i samorządowe.

Ludność płaciła w r. 1926/7 z podatków, opłat i t. d. do kas państwowych 2 miljardy 133 miljony zł., do kas samorządowych 485 miljonów zł., razem ok. 2 miljardów 600 miljonów zł., a w r. 1929/30, mimo ciężkiego stanu gospodarczego, musiała wpłacić do kas państwowych **ponad 3 miljardy**, do kas samorządowych **1 miljard 300 miljonów**, razem ok. **4 miljardów 300 miljonów**, czyli więcej o **1 miljard 700 miljonów**.

4. Obiecywała wzmocnienie pieniądza państwowego.

Zapas walut obcych w Banku Polskim w lipcu 1928 wynosił 501 miljonów 700 tys. zł., a we wrześniu 1930 spadł do 176 miljonów 200 tys. zł. Wskutek tego Bank Polski między 20-ym a 30-ym września 1930 sprzedał złota **za 141 miljonów 620 tys. zł.**, celem pokrycia potrzeb w walutach zagranicznych. Całość zapasu złota i walut w Banku Polskim w końcu grudnia 1927 wynosiła 1 miljard 414 miljonów zł., a w końcu września tylko 998 miljonów zł.

5. Obiecywała kredyt zagraniczny dla życia gospodarczego Polski po pożyczce amerykańskiej z r. 1927.

Od tego czasu nie dostała Polska żadnej pożyczki zagranicznej większego znaczenia, kurs pożyczki polskiej w Ameryce zagranicą spadł z 92 na 85, a innych pożyczek polskich podobnie.

6. Obiecywała wyborcom, że będzie broniła religji katolickiej w Polsce.

Dnia 22-go czerwca 1928 w Senacie większość klubu Jedynki z marszałkiem Senatu p. Szymańskim i prezesem Jedynki (B. B.) p. Romanem na czele, głosowała za zniesieniem okólnika, nakazującego praktyki religijne w szkole, a dnia 7 lutego 1930 wszyscy ks. arcybiskupi, zebrani na naradę w Warszawie, oświadczyli, że są zaniepokojeni dążnościami przeciwnemi religji w wychowaniu szkolnem.

7. Obiecywała naprawę ustroju państwowego.

Dotychczas nic nie zrobiono dla naprawy ustroju, a jedyne zapowiedzi rządowe idą w tym kierunku, że ma być zmniejszony nadzór Sejmu i Senatu nad gospodarką budżetową i działalnością ministrów.

8. Obiecywała poszanowanie prawa, jakoby przed majem gwałconego.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w swych sprawozdaniach wydanie w roku budżetowym 1927/28 bez upoważnienia Sejmu 589 miljonów zł., w 1928/29 r. 220 miljonów zł., w 1929/30 r. 72 miljonów zł., a przekroczenia z r. 1927/28 spowodowały oskarżenie **ministra skarbu przed Trybunałem Stanu**, równocześnie zaś liczne **słynne napady** pozostały bezkarne.

9. Obiecywała lepsze obyczaje wyborcze i sejmowe.

Sąd Najwyższy w orzeczeniach swych, unieważniających poszczególne wybory z r. 1928 stwierdził **szereg fałszerstw na rzecz Jedynki (B. B.)**, a posłowie Jedynki wywołali w Sejmie najliczniejsze burdy.

10. Obiecywała wzmocnienie zagranicą powagi państwa polskiego.

Polska nie została wogóle dopuszczoną do narad w sprawie zabezpieczenia pokoju przed Niemcami wzamian za zniesienie okupacji Nadrenji. W układzie z 31 października 1929 zrzekła się Polska prawa do majątków obywateli niemieckich w Polsce, które dał jej Traktat Wersalski, oraz prawa odkupu 14 tys. osad kolonistów niemieckich, obywateli polskich, do których wogóle nie powinny się wtrącać żadne układy państwa niemieckiego z Polską. Wszystko to dzieje się w czasie urzędowych pogróżek Niemiec **przeciw granicom państwa polskiego.**

WIEC KOBIECY

W NIEDZIELĘ DNIA 26-go O GODZINIE 12 MINUT 30

w sali Stow. Sw. ZYTY zaułek Kazimierzowski Nr. 3

ODBĘDZIE SIĘ

WIEC WYBORCZY

ORGANIZOWANY PRZEZ NARODOWĄ ORGANIZACJĘ KOBIET

KOBIETY STAWCIE SIĘ LICZNIE!

Ewangelja święta

na dwudziestą niedzielę po Świątkach.

zapisana u św. Jana w rozdz. 4, w. 46 — 53

W on czas: Był pewien urzędnik dworu, którego syn chorował w Kafarnaum. Usłyszawszy, że Jezus przybywa z Judei do Galilei, udał się on do Niego z prośbą, aby wybrał się w drogę i uleczył jego syna, bo zaczynał dogorywać. Ale Jezus rzekł doń: Jeżeli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie! Panie,—mówi Mu ów urzędnik — wybierz się w drogę, nim umrze synaczek mój! Idź, — rzecze mu Jezus—syn twój żyje! Uwierzył człowiek słowu, jakie mu dał Jezus i poszedł. A gdy jeszcze był w drodze, zabiegli mu słudzy i donieśli, mówiąc, że syn jego żyje. Zapytał ich tedy o godzinę, w której mu się polepszyło. Wczoraj — odpowiedzieli mu — o godzinie siódmej opuściła go gorączka. Poznał zatem ojciec, że była to godzina, w której rzekł doń Jezus: „Syn twój żyje“ — i uwierzył on sam i cały dom jego.

Nauka.

O potędze wiary w Królestwie Chrystusowem.

Wzruszający i budujący obraz, owa wiara książęcia ewangelicznego w pomoc Jezusową. Jak pięknie też za nią nagrodzony.

„Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobno wierzącemu“ (Marek IX, 22) mówi Chrystus Pan. To prawda, z ust Bożych pochodząca! Gdybyś, człowiecze, miał wiarę, o jakiej mówi Chrystus, wiarę świętych, góry mocen jesteś przenosić, słońce w biegu zatrzymać! Niestety, my ludzie przeciętni, jak małej wiary!...

„Sprawiedliwy z wiary żyje“. Czy ty możesz się zaliczyć bez wahania do rzędu tych sprawiedliwych? Przejdź w myśli prawdy składu apostolskiego i odpowiedz, czy żyjesz w nich i według nich? Czy niebo, piekło, sąd Boży, wieczność duszy, potrzeba grzechów odpuszczania są tobie więcej ważne, niż twoje zdrowie, twój majątek, wszystko, co widzisz wkoło siebie?! A w Kościół Chrystusowy, czy wierzyć zawsze potrafisz, czy uważasz go jako dzieło święte Boże?

Modlitwa, wiary płynąca, cudów dokazuje, bo Bóg daje jej uczestnictwo w swojej wszechmocy.

Wiara żywa rodzi bohaterów, daje moc męczennikom, dusze za życia w niebo porywa. Myśl wierzącego ogarnia ziemię, przenika niebo, u tronu Najwyższego spoczywa.

Jeśli wierzysz mocno w Boga i jego prawdy, przez Kościół w tem Królestwie Chrystusowem głoszene, na chwilę nie zapomnisz, że ustawicznie chodzisz w obliczu Boga najświętszego. Wierzącemu bez Boga nic się nie dzieje, tak dobre jak i złe. Ciężka choroba dziecka w Ewangelji stała się przyczyną, że wielka łaska Bożego zmiłowania na dom spłynęła.

Tak i my w krzyżach i utrapieniach dnia szukajmy Boga, z Jezusem krzyż na barkach dźwigajmy, bo tę drogę do doskonałości i chwały nam wskazał. Tej wiary, przez łaską Twą, przymnóż nam, Panie!

PRZED WYBORAMI.

NASI KANDYDACI DO SEJMU:

W Okręgu Wileńskim Lista Nr. 4.

1. **Komarnicki Wacław** — profesor Uniwersytetu.
2. **Odyniec Wacław** — lekarz.
3. **Kodź Stanisław** — redaktor.
4. **Oszurko Michał** — rzemieślnik.
5. **Czepulonis Józef** — rolnik z gminy Solecznickiej.
6. **Jasieński Otton Ryszard** — emeryt kolejowy.
7. **Pieciun Kajetan** — rolnik gminy Mejszagolskiej.
8. **Syrwidówna Helena** — Prezeska Chrześcijańskiego Związku Służby domowej Sw. Zyty.
9. **Gołębiowski Wojciech** — kupiec.
10. **Łaciński Wenancjusz** — inżynier.

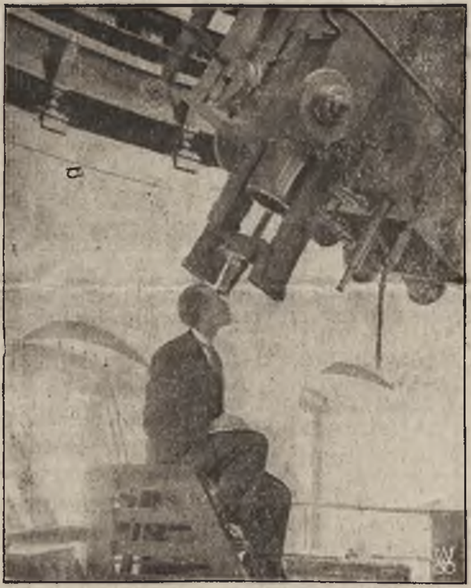
W Okręgu Swięciańskim Lista Nr. 4.

1. **Kownacki Piotr** — redaktor, Wilno.
2. **Salmonowicz Jerzy** — rolnik, pow. Postawski.
3. **Fiedukiewicz Sylwester**—rolnik, pow. Brasławski.
4. **Hłasko Mikołaj** — rolnik, pow. Dziśnieński.
5. **Abramowicz Aleksander**—rolnik, pow. Swięciański.
6. **Różnowski Bronisław** — rolnik, pow. Dziśnieński.
7. **Rudziński Piotr** — rolnik, Swięciany.
8. **Sakowicz Jan** — rolnik, pow. Postawski.
9. **Wiosna Antoni** — felczer pow. Dziśnieński.
10. **Piewcewicz Bronisław** — rolnik pow. Swięciański.

Przypominamy naszym czytelnikom, że wszyscy głosują na Listę Nr. 4 w Okręgach: Wileńskim (Wilno miasto, powiat Wileńsko-Trocki) i Swięciańskim — (powiaty: Swięciański, Postawski, Dziśnieński i Brasławski). Natomiast w Okręgu Lidzkim (powiaty Lidzki, Szczuczyński, Wołożyński, Mołodeczański, Wilejski i Oszmiański) głosujemy na Listę Nr. 19.

W Okręgu Lidzkim Lista Nr. 19.

1. **Harniewicz Hipolit**—lekarz, Lida.
2. **Kodź Stanisław** — redaktor, Wilno.
3. **Stasiewicz Zygmunt** — rolnik z Lidy.
4. **Łastowski Jan** — rolnik pow. Oszmiański.
5. **Jarzębowski Stanisław**—bankowiec, Wilejka pow.
6. **Pieniążek Władysław**—rolnik, pow. Szczuczyński.



Astronom Baldet ogląda przez olbrzymi teleskop (lunetę) nowo-odkrytą planetę (gwiazdę).

NASI KANDYDACI DO SENATU:

W województwie Wileńskim Lista Nr. 4.

1. **Zwierzyński Aleksander** — b. poseł, redaktor.
2. **Jasiński Zbigniew** — adwokat, Wilno.
3. **Burhardtowa Janina** — Prezeska N. O. K.
4. **Zakrzewski Michał** — rolnik z gminy Trockiej.
5. **Kwinto Augustyn** — bankowiec, Swięciany.
6. **Kleczkowski Edmund** — rolnik, pow. Dziśnieński.
7. **Borejszo-Wysocki Jan** — rzemieślnik, Wilno.
8. **Kisiel Karol** — lekarz, Wilno.

Dwadzieścia tysięcy protestów. Jak donosi „Głos Narodu", do krakowskiej okręgowej komisji wyborczej wpłynęło ogółem dwadzieścia tysięcy protestów wyborczych osób które bądź skreślono z list wyborczych, bądź też nie wciągnięto ich na listy.

Pięknie to były zrobione spisy wyborców.

Z kim idzie do wyborów p. Piłsudski. Jak wiadomo na czele list państwowych bebechowskiej jedynki stanął sam p. Józef Piłsudski. Prócz niego widnieje szereg innych nazwisk wybitnych osobistości obozu pomajowego i urzędujących ministrów, jak Cara, Janta-Połczyńskiego, a przedewszystkiem takich panów jak Jakób Mincberg, Wiślicki i Minkowski na liście państwowej do Sejmu i Uszer Mendelsohn na liście senackiej. Są to żydzi, z których już jeden, Wiślicki, był w poprzednim Sejmie i zasłynął z nachodzenia urzędów państwowych w różnych „prywatno-brudnych" sprawach. Prócz żydów sąsiadują obok p. Piłsudskiego na listach jedynkowych również liczni socjaliści, jak towarzysze: Hołówko, Moraczewska, Szmulikowski, Bobrowski i inni. Dobrane towarzystwo.

Mądra odpowiedź wieśniaka. Wychodząca w Radomiu gazeta „Słowo" donosi, co następuje:

„W pewnej miejscowości w powiecie kieleckim, jeden z policjantów zaszedłszy do gospodarza wiejskiego wdał się z nim w rozmowę i tłumaczył mu, że teraz, kto będzie agitował na jakąś listę, będzie karany pięcioletniem więzieniem.

„Źle jednak trafił, bo wieśniak miast się stropić, rezulutnie odpowiedział: Aha, to jak pan komendant będzie nas namawiał na rządową listę, to też pójdzie do więzienia".

Odpowiedź ta nie bardzo przypadła do gustu stróżowi bezpieczeństwa, ale ponieważ trudno walczyć w imię „sanacji", gdy spotyka się z logiką, odszedł dalej w nadziei, że spotka innych, którym łatwiej będzie trafić do przekonania.

„Zaznaczamy, że powyższe jest ściśle co do joty. I nazwiska możemy podać, gdy zajdzie potrzeba".

Tyle radomskie „Słowo". Od siebie dodać musimy, że ów włościanin znalazł się roztropnie i mądrze.

Bierzmy z niego przykład i jeżeli u nas zjawią się policjanci, którzy usiłowaliby ludzi zastraszać, to odpowiadajmy im w ten sam sposób, a ponadto notujmy ich nazwiska, by złożyć następnie skargę do sądu, gdyż wszelkie zastraszenie wyborców jest przestępstwem karanem bardzo surowo przez prawo.

Kandydatura p. Dębskiego z okr. Siedlce. Pełnomocnik okręgowej „Listy Narodowej" kandydatów do Sejmu w okręgu Nr. 3 (Siedlce—Sokołów—Węgrów), adwokat Zygmunt Chrzanowski, złożył w sobotę 18 b. m. w południe w Warszawie na ręce sędziego śledczego apelacyjnego p. Demanta pisemne podanie o przesłanie b. pos. Aleksandrowi Dębskiemu do podpisu blankietu oświadczenia, wyrażającego zgodę na przyjęcie kandydatury poselskiej z Listy Narodowej w okręgu Nr. 3. Sędzia Demant podanie przyjął, oświadczając, że odpowiedź będzie przesłana bezpośrednio przewodniczącemu komisji wyborczej w Siedlcach.

Arcybiskup zakazał księdzu kandydować obok żydów. Ks. arcybiskup lwowski Twardowski zakazał kandydować ks. Szydelskiemu, który był na liście B. B. na drugiem miejscu, jako przedstawiciel Ch. Demokracji we Lwowie.

Na trzeciem miejscu tej listy figurował właściciel drukarni, Jaeger, żyd.

(Jak wiadomo, lwowska Ch. D. oddawna jest zbliżona do sanacji).

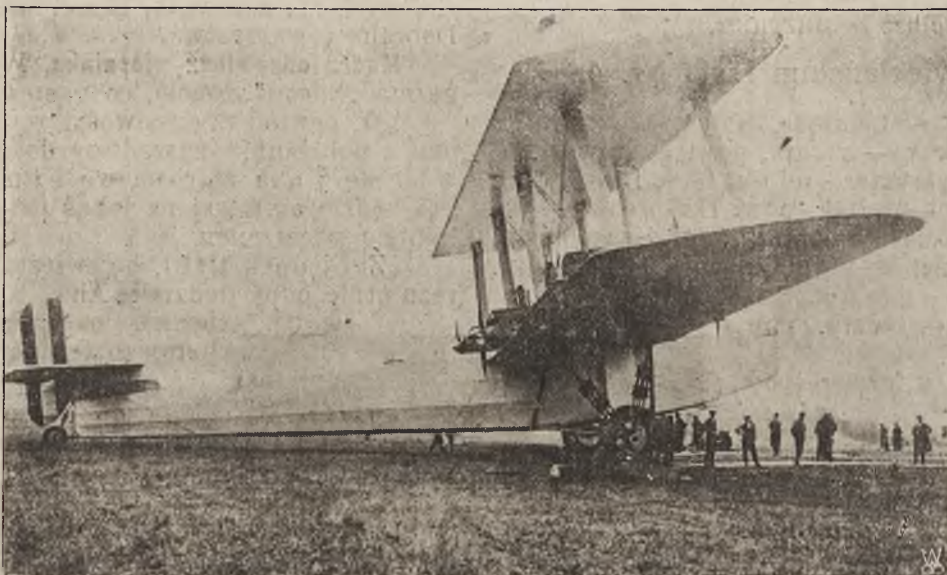
Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Dalsze aresztowania byłych posłów i działaczy politycznych nie ustają. Jak obliczają gazety warszawskie, aresztowano 102 osoby, a w tem 64 byłych posłów. Ponadto osadzono w więzieniu 15 osób w związku z rzekomym zamachem na p. J. Piłsudskiego. Z pośród aresztowanych domniemanych zamachowców już 7-iu zwolniono z powodu braku jakichkolwiek podstaw do oskarżenia. Zwolniono również za kaucją kandydata na posła z listy narodowej p. Jaxa-Bąkowskiego. Nie potrzebujemy wyjaśniać, iż pewni jesteśmy, że po wyborach wszyscy ci aresztowani, a przynajmniej ogromna większość z nich zostanie zwolniona, bo żadna przewidziana przez prawo wina na nich nie ciąży.

Znów wywiad p. J. Piłsudskiego ukazał się w gazetach sanacyjnych, czyli jedynkowych. P. Piłsudski znów miota obelgi na posłów i Sejm i domaga się by na przyszłość rząd mógł wydawać pieniądze bez żadnej prawie kontroli. Wywiad ten, jak zwykle, zawiera słowa i wyrażenia, których nie powtarzamy nie chcąc obrażać moralności publicznej.



Olbrzym powietrzny, który zabiera 30 tonn (czyli 1800 pudów) ciężarów. Zaopatrzony jest w 6 motorów i ma skrzydła długości 28 metrów.

Żyd wysokim dygnitarzem. Ostatnio na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej zamianowano generała Krzemieńskiego.

Nie jest to prawdziwy generał-wojenny, ale posiadający szarżę generalską sędzia Sądu Wojskowego.

Prawdziwe nazwisko tego nowomianowanowanego dygnitarza brzmi: Friedman.

Jest on żydem i nazwisko sobie zmienił jak wielu żydów pragnących zatrzeć ślady swego żydowskiego pochodzenia.

Zagranicą.

Bolszewicy mordują kapłanów katolickich. Gazety francuskie donoszą, że w końcu ubiegłego miesiąca G. P. U. skazało na śmierć i rozstrzelało 17 księży katolickich. Powodem wymordowania aż 17-u księży była odmowa wyrzeczenia się kapłaństwa i wiary Chrystusowej. Z tego samego powodu miano również rozstrzelać kilku duchownych prawosławnych. Morderstwo to przez dłuższy czas trzymano w tajemnicy i nawet rodziny zamordowanych dowiedziały się o śmierci swych najbliższych dopiero po kilku tygodniach. Obecnie w więzieniach bolszewickich pozostaje jeszcze bardzo wielu duchownych, na których komuniści tą drogą usiłują wymóc zaparcie się religji chrześcijańskiej.

Wybory w Finlandji przyniosły stanowcze zwycięstwo norodowcom, którzy uzyskali 2/3 wszystkich mandatów poselskich. Pozwoli to parlamentowi fińskiemu na dokonanie zmiany konstytucji.

Rewolucja w Brazylji trwa w dalczym ciągu. Wojska powstańcze walczą ze zmiennym szczęściem z oddziałami wiernemi rządowi.

Kto ostatecznie zwycięży narazie jeszcze powiedzieć trudno, bo wiadomości nadchodzą skąpe i każda ze stron walczących zapewnia, że to właśnie ona zwycięża.

Ameryka broni się przed komunistami. Władze amerykańskie zabroniły pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej gronu studentów Rosjan, którzy ostatnio przybyli z państwa Lenina w celu kształcenia się na uniwersytetach amerykańskich. Studentom tym nie pozwolono wysiąść na ląd, ponieważ okazało się, że już na statku uprawiali oni agitację komunistyczną i wyszydzali porządki amerykańskie.

Tak mądrze postępują władze amerykańskie, a u nas minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski nietylko wpuszcza do Polski, lecz udziela obywatelstwa polskiego miljonom żydów z Bolszewji.

BR. WOJTKIEWICZ. 5)

Dyktator z Janiszek.

Dopiero, gdy było już całkiem jasno i fura wioząca naszych podróżników zaczęła podskakiwać na kocich łebkach antokolskiego bruku, przypomniano o głównej bohaterce nocnej podróży. Sprongis nieco uważniej przyjrzał się nieszczęśliwej „statystyce“, która tymczasem na wybojach i większych kamieniach przewalała się z jednej strony wozu na drugą, całkiem już zesztywniała, z posiniałą twarzą i otwartemi ustami. Starszyna przetarł oczy i począł wołać na furmana, by się zatrzymał, bo „statystyka“ najwidoczniej udusiła się. Jurka jednakże słowa te tak przeraziły, że zamiast zatrzymać wóz chwycił on oburącz za lejce i począł batożyć konie, jakby pragnąc w ten sposób uciec czemprędzej od nieboszczki.

Ciało zmarłej Kaczanowskiej podrzucane jeszcze więcej zsunęło się tymczasem na nogi Sprongisowi wywołując u tego ostatniego wprost zabobonny lęk, że oto zmarła „statystyka“ chce mu uczynić jakąś krzywdę.

W pierwszej chwili i on chciał zeskoczyć z wozu i uciekać gdzieś dalej od trupa, lecz stopniowo rozsądek brał górą nad przerażeniem. Sprongis się uspokoił i począł trząść za kark przerażonego Jurka, zmuszając go do zatrzymania koni.

Miny zarówno Sprongisa jak i Jurka wyglądały jednakże tak okropnie, że pierwszy napotkany policjant odrazu zatrzymałby ich, domyślając się, że coś jest nie w porządku i że nasi podróżni muszą mieć mocno nieczyste sumienie.

Na szczęście nie napotkano żadnego policjanta i wóz bez przeszkód zajechał do pierwszego napotkanego zajazdu, gdzie Sprongis starannie okrył zwłoki Kaczanowskiej i nakazując Jurkowi, pod najsurowszą karą, za żadną cenę nie odchodzić od wozu, sam udał się do naczelnika policji, obmyślając, co ma powiedzieć groźnemu zwierzchnikowi.

RZECZY CIEKAWE.

Polityczne zaręczyny. Król bułgarski Borys III, zaręczył się z królewną włoską, Giovanną (Janiną). Księżniczka Giovanna jest trzecią córką królewskiej pary włoskiej i kończy w listopadzie r. b. 24 lata. Król bułgarski, Borys III, urodził się dnia 30 stycznia 1894 r., ma zatem lat 36. Pogłoski o zamierzonem małżeństwie króla Borysa III z księżniczką włoską kursowały od 5 zgórą lat. Jednakże różnica wyznań stawała na przeszkodzie temu związkowi, bowiem Papież nie chciał się zgodzić, aby przyszłe potomstwo było wychowywane w innej religji, niż katolicka, zaś bułgarskie czynniki cerkiewne żądały, aby królowa przyjęła prawosławie. Obecnie przeszkody te zostały widocznie pokonane. Oficjalne zaręczyny nastąpiły dnia 4 października r. b., w dniu narodowego święta bułgarkiego. Cała prasa zamieściła fotografje młodej pary oraz artykuły, w których podkreśla doniosłe znaczenie polityczne tego zdarzenia, które jeszcze bardziej zacieśni więzy przyjaźni pomiędzy Italją faszystowską a dynastją i narodem bułgarskim.

Ślub ma się podobno odbyć dn. 29-go października r. b.

Jeżeli Polak posyła dzieci do szkoły polskiej, nie ma pracy. Oto nowy dowód, jak w Niemczech postępuje się z Polakami, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły. Jeden robotnik z Osławdamerowa, w pow. bytowskim, na Pomorzu niemieckiem, pracował na kolei w 1929 r. Gdy w 1930 r. zwrócił się znowu do kolei o ponowne przyjęcie do pracy, nie uwzględniono jego wniosku, lecz odpisano mu w sposób następujący: Żałuję bardzo, jednakże w tym roku pana przyjąć do pracy nie mogę i to z powodu tego, że pan posyła dzieci swoje do szkoły polskiej. Dyrekcja Kolei w Szczecinie tego zakazała".

Polak sędzią Trybunału Międzynarodowego. Dnia 25 września r. b. prof. Rostworowski z Krakowa wybrany został stałym sędzią Międzynarodowego Trybunału w Hadze, w Holandji.



Telefon a lotnisko. Nowa stacja telefonu radjowego dla porozumiewania się z lotnikami zbudowana w Ameryce, w mieście Oaklama.

Wstrzymany najazd cyganów na Polskę. W tym roku przywędrowało do Polski z Bałkanu kilka band cygańskich, które otrzymały zezwolenie na krążenie po województwach Małopolski Wschodniej. Cyganie ci urządzają przedstawienia po wsiach i miasteczkach, popisy małp i niedźwiedzi, przyczem robią to w sposób często sprzeczny z rozporządzeniem o ochronie zwierząt.

Ponieważ doszło do wiadomości władz, że jeszcze kilka band cygańskich z Turcji wybiera się do Polski, wydano zlecenie konsulatom w państwach bałkańskich, aby załatwiały odmownie podania cyganów o wizy do Polski.

Dyktator Bolszewji jako miljoner. Gazety angielskie podają wiadomość o tajnym funduszu Stalina, ulokowanym w bankach zagranicznych, a pochodzącym ze skradzionych pieniędzy państwowych.

Jak się okazuje od paru lat Stalin zatrzymywał sobie wielkie sumy pieniężne, pochodzące ze sprzedaży klejnotów. Pieniądze umieszczał Stalin w bankach zagranicznych na nazwisko przyjaciół, z których kilku zajmuje obecnie wysokie stanowiska rządowe.

Ładny obrońca ludu!

Trzeba mieć łut szczęścia!... Właściciel fermy rolnej pod Poitiers (we Francji), niejaki Dremont, wygrał przed dwoma tygodniami wielki los w sumie 1 miljona franków na loterji wystawy kolonjalnej. Szczęśliwiec nie zdążył jeszcze ulokować jak należy wygranego miljona, gdy otrzymał wiadomość z Paryża, że wygrał 2 miljony franków w ciągnieniu premjówek pożyczki komunalnej paryskiej. To się nazywa mieć szczęście.

Ciekawy konkurs. Jedno z pism amerykańskich donosi o oryginalnym konkursie, jaki odbył się w Nowym Jorku. Chodziło o to, kto spożyje największą ilość mięsa. Pobił wszystkich Amerykanin, który na jednym posiedzeniu zjadł 9 kilogramów befsztyków. W 3 dni później ten sam Amerykanin stał się znów „bohaterem", gdyż spożył przy obiedzie 12 kilogramów mięsa. Konkursy amerykańskie, jak z tego widać, są coraz bardziej głupie i dziwaczne.

W powiatowym urzędzie policyjnym narazie było pusto i tylko woźni sprzątali i czyścili pokoje kancelaryjne.

Czas oczekiwania na przybycie urzędników i pana naczelnika wlókł się Sprongisowi nieskończenie długo. Nieszczęśliwy starszyna to siadał, to wstawał z ławki, chodził niespokojnie od okna do drzwi i z powrotem, aż zwróciło to uwagę woźnych, którzy poczęli się go wypytywać, czy aby nie wydarzyło się w gminie jakie nieszczęście: może spłonął budynek urzędu gminnego, może kogo zamordowano? Sprongis jak mógł wykręcał się od odpowiedzi.

Nareszcie wybiła godzina dziewiąta i jeden za drugim poczęli schodzić się urzędnicy.

Wnet zawołano Sprongisa do naczelnika kancelarji, który słuchając raportu starszyny pomyślał w pierwszej chwili, że ma do czynienia z warjatem. Ale, gdy pojął wreszcie, że wszystko się działo pod nieobecność w gminie pisarza i za poradą takiego mądrala jak stróż gminny, począł z ubolewaniem spoglądać na nieszczęśliwego Sprongisa tłumacząc mu jednocześnie znaczenie słowa statystyka, dodając przytem, że w danym wypadku chodziło o wiadomości, dotyczących zeszłorocznego urodzaju i widoków na urodzaj tegoroczny.

Wygląd i mina Sprongisa były doprawdy godne pożałowania i naczelnik kancelarji, człowiek w gruncie rzeczy niezły, przemyśliwał nadtem, jakby uchronić starszynę janiskiego od gniewu wyższej władzy. Miał on zamiar odesłać Sprongisa z powrotem i całą sprawę zataić przed naczelnikiem policji, ale tymczasem posterunek policji na Antokolu zameldował o aresztowaniu furmana gminnego z Janiszek, na wozie którego znaleziono zwłoki staruszki.

Wobec takiego stanu rzeczy urzędnik nie chciał brać całkowitej odpowiedzialności na siebie i Sprongisowi wypadło zaczekać na przybycie naczelnika policji.

(D. c. n.).

LISTY Z MIASTECZEK I WSI.

NOWO-SWIĘCIANY.

W nocy z soboty na niedzielę 4 b. m. odbywała się u nas w ognisku kolejowym zabawa, na której prócz kolejowców były także osoby postronne, a w tem również i wojskowi. Jeden z wojskowych,, podoficer ułanów, upił się do tego stopnia, iż wracając nad ranem do domu począł zaczepiać przechodniów i wyprawiać najrozmaitsze awantury i brewerje. W tym właśnie czasie nadchodził pociąg z Kobylnika, na widok którego podochocony ułan wyjął rewolwer i począł strzelać do parowozu, celując w maszynistę, p. Kryczało. Na szczęście strzały nie trafiły. Spisano wprawdzie protokół, ale dotychczas o wynikach dochodzenia nie wiemy.

O to do jakich skutków doprowadza nadmierne używanie wódki. Coby to było, gdyby p. Kryczało został zabity. Osierociłby on żonę i pięcioro dzieci, zaś awanturujący się ułan za takie morderstwo długie lata pokutowałby w więzieniu, niszcząc sobie młode życie. Michalski.

WIDZE (pow. Brasławski).

Kiedyś, przed wojną miasteczko nasze było bodaj największem w całym powiecie brasławskim. Wojna je mocno zniszczyła, ale stopniowo odbudowuje się ono i wnet odzyska swój przedwojenny wygląd. Przedewszystkiem odbudowa kościoła posuwa się szybko naprzód. Najdalej na przyszły rok odbudowa świątyni zostanie ukończona i odbędzie się poświęcenie.

Ale nie tylko domy odbudowujemy w Widzach. Również raźno postępuje odbudowa moralna naszego życia miasteczkowego.

Przedewszystkiem da się to powiedzieć o naszej młodzieży, która zorganizowała się w Stowarzyszeniu Młodzieży polskiej i dzielnie pracuje pod kierunkiem ks. Gedymina Pileckiego. Młody ten kapłan zdołał w krótkim czasie pozyskać serca wszystkich i tak zespolił całą młodzież, iż nie ma do niej dostępu żadna organizacja, polskość i katolicyzm której nie są zbyt pewne. Wystarczy przykład Strzelca, którego u nas organizowano wprost gwałtem. Starostwo urządziło specjalnie boisko, trzymano przez cały prawie rok specjalnego sierżanta, ale i to nie pomogło i tylko na organizowanie strzelca zmarnowano sporo pieniędzy i czasu. Sierżanta w końcu zabrano zaś na boisku pasą się kozy żydowskie. Gdy się stwierdzi, że Strzelec robi klapę pomimo pomocy władz, gdy jednocześnie Stowarzyszenie rozwija się choć stawiają mu najrozmaitsze przeszkody, to się widzi, całą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy wysiłkami płatnych agitatorów a pracą dzielnego i ofiarnego kapłana.

Drugim świadectwem moralnego odrodzenia naszego miasteczka, a nawet i całej gminy były misje, które odbyły się u nas w ubiegłym tygodniu.

Dzięki staraniom naszego księdza proboszcza Hanusowskiego, misje wypadły nader okazale. Prześliczne kazania wygłosili ks. ks. misjonarze, przybyli na misje z Wilna.

Kilkanaście tysięcy osób przystąpiło do spowiedzi i Komunji świętej. Na pamiątkę misyj postawiono piękny krzyż. Co najważniejsze jednakże, że podczas misyj nawróciło się i przyjęło katolicyzm kilku prawosławnych i staroobrzędowców.

Na tem narazie kończę mój list, ale niebawem znów do „Głosu Wileńskiego“ napiszę. Widzianin.

MIORY (pow. Brasławski).

Zapewne większość czytelników zna pisemko białoruskie „Krynicę“, którą władze kościelne z powodu bolszewickich artykułów zakazały katolikom czytać i rozpowszechniać.

Otóż istotnie po tym zakazie większość czytelników zaniechała sprowadzenia i czytania „Białoruskiej Krynicy“ tak, że nadsyłanie do Mior 31 numerów pozostawały na poczcie.

Był tylko jeden gorliwy czytelnik, znany też ze swej agitacji białoruskiej, niejaki Stanisław Kukuć, który ponadto od czasu do czasu pisywał do redakcji tego pisma. Co ciekawsze, że ten sam Kukuć jest „strzelcem“.

Widocznie można doskonale pogodzić przynależność do „Strzelca“ z bolszewicką i białoruską działalnością.

Otóż ten sam Kukuć, pragnąc zapewnić „Krynicy“ szersze grono czytelników, złożył skargę na kierownika Urzędu Pocztowego w Miorach, za rzekome niszczenie i ukrywanie przed prenumeratorami „cennego“ pisma białoruskiego, „Obywatel strzelec“ wystosował swą skargę w języku białoruskim.

Gdy władze pocztowe rozpoczęły przeprowadzać w tej sprawie dochodzenie, wnet się wyjaśniło, że rzekomi czytelnicy „Krynicy“ nie prosili nikogo, by im pismo nadsyłano i redakcja na własne ryzyko wysyłała większą ilość numerów, których nikt odbierać z poczty nie chciał.

Oświadczyli to oni na piśmie. a gdy zapytano Kukucia, czego on właściwie chce, ten ostatni sam złożył pisemne oświadczenie, że nie chce nadal sprowadzać i czytywać „Krynicę“.

„Wzorowy“ z niego Białorusin i „wzorowy“ strzelec.

Parafjanin Miorski.

PUTNIKI (pow. Mołodeczański).

Bieżącego roku założono we wsi naszej organizację Straży Pożarnej, z czego cała ludność jest bardzo zadowolona.

Chcąc zdobyć środki pieniężne dla rozwoju naszej nowej organizacji, do której bardzo chętnie zapisało się sporo młodzieży, zakrzątał się zarząd Straży Pożarnej, w osobach jej prezesa p. Józefa Kozaka i naczelnika Tomasza Majewskiego, około zorganizowania przedstawienia amatorskiego i zabawy. Zabiegi ich zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo dzięki amatorom z miasteczka Radoszkowice w okolicy odegrano onegdaj sztukę ze śpiewem p. t. „Przybłęda“. Gra artystów była znakomita, ludność, która po brzegi wypełniła urządzoną na poczekaniu widownię, ubawiła się wybornie, a utrudzonych artystów nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

W przedstawieniu ofiarny udział przyjęli p.p. Józef Lejkowski, Bohdan Pyzalski, Jan Baranowski z Radoszkowic, Dominik, Irena i Marja Zakrzewscy z Dokszniań, Szymon Rapuszko z Wołodziek, Helena Hołubowicz z Szemietowszczyzny i Tomasz Majewski z Putnik, którym za trud i pracę należy się szczera podzięka.

Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa, która przeciągnęła się do białego rana.

Czysty zysk w sumie 64 zł. 08 gr. przeznaczono na cele organizacyjne naszej Straży Pożarnej.

Jest wszelka nadzieja, że praca kulturalno-oświatowa rozpoczęta u nas w styczniu 1926 r. przez Tow. Opieki nad Kresami będzie nadal ochoczo prowadzona przez obecny zarząd Straży, w czem mu wszyscy chętnie pomożemy. W.

Wyniki spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej

w Radoszkowiczach za wrzesień 1930 r.

Temperatura wahała się D+0·2°C w dniu 19.IX.1930 do 23·2°C w dniu 1.IX.1930. Najlepszą była trzecia dekonda miesiąca t.j. od 21 do 30 września 1930. Wilgotność bezwzględna wahała się od 5,1 mm. do 13,1 mm. Procent wilgotności względnej wahał się od 44% dnia 28.IX.1930 do 99% dnia 29.IX.1930.

Opadu w postaci deszczu było 5,4 mm.

Dni z deszczem było 12,

„ o dużem zachmurzeniu było 15,

„ o małem zachmurzeniu było 1,

„ z mgłą było 12.

Wiatry przeważały połudn.-wsch. i półn.-zachodn.

Słońce świeciło 88·25 godziny.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Apel do kobiet.

Na zjeździe delegatek katolickiego Związku Polek w Rybniku (woj. Sląskie) ks. Kuboszek wygłosił gorące przemówienie, na temat służenia Bogu i Ojczyźnie! Ze względu na brak miejsca podajemy tylko część tego pięknego przemówienia:

„Z życiem publicznem podobnie jest jak z życiem rodzinnem, boć państwo — to rodzina. W domu wprawdzie mąż ma się starać o chleb, ma szukać zarobku w pracy zawodowej, mąż ma bronić żony i dzieci swoje. A jednak mogą zajść w rodzinie wypadki, kiedy kobieta musi chwycić się pracy zarobkowej, kiedy i ona musi nastawić siebie, by obronić dziecko swoje przed zgubą z ręki złych ludzi. Zachodzi to wtedy, kiedy mąż jest niezdolny do zarobku, kiedy mąż nie spełnia swych obowiązków z przewrotności swojej, kiedy mąż choćby chciał, sam nie jest w stanie zapracować na całą rodzinę, albo kiedy męża zabraknie. Wtedy to kobieta-matka pracuje, podwójnie się męczy, w domu koło dzieci, a poza domem dla chleba, wtedy to, kiedy ramienia męża zabraknie, matka jak lwica broni gniazda swojego, z większym nieraz zapałem niż może on, bo miłość jej jest większa.

Tak też i w życiu politycznem. Gdy zajdą wypadki, kiedy mężczyźni, powołani na pierwszem miejscu do pracy politycznej, nie zdołają sami Ojczyzny zabezpieczyć, albo złą polityką prowadzą ją do zguby, lekceważąc wolę Bożą, wtedy jest miejsce i dla kobiety, wtedy i ona chwycić się musi pracy politycznej i bronić Ojczyzny, tej wielkiej rodziny przed zgubą. Jeśli zła polityka porywa się na cześć kobiety, na cześć macierzyństwa, jeśli odzywa się hasło wolnej miłości, hasło rozwodów, wtedy miecz się ciśnie do ręki kobiety, która w innych wypadkach brzydzić nim się powinna, a tutaj musi uchwycić ten miecz. Jeżeli w domu zbój napadnie dziecko, kobieta-matka broni je do upadłego, woli sama życie stracić, niżby dziecko jej życie utracić miało.

Zła polityka gorzej czyni, niż zbój. Nie zabija tylko ciała, lecz zatruwa serca, duszę dzieci zabija, wyrywa wiarę z serc przez bezwyznaniowe, bezreligijne wychowanie. Wtedy kobieta nie zna pokoju, wtedy wielka miłość w sercu kobiety-matki rozpala gniew święty, bo tu chodzi o duszę dziecka, tu chodzi o duszę nieśmiertelną, o serce niewinne, tu chodzi o sprawę Bożą. A w tych sprawach mówi Pan Jezus: „Nie przyniosłem wam pokoju, ale miecz". I ten miecz chwyci kobieta, chwyci go mężnie i odważnie, by bronić tego, co jest dla niej najdroższe: Boga w sercach niewinnych dziatek. Wtedy i Polka nie zna pokoju i wynijdzie z domowego ogniska do walki politycznej, dla obrony swoich skarbów wielkich.

W tych wypadkach jest miejsce dla kobiet w polityce, jest obowiązek. Jeśliby tedy jakaś kobieta nawet w tych wypadkach nie chciała się ruszyć, stroniąc się od walki politycznej dla miłego spokoju, wtedy przyrównuje się ona do kobiety-matki, której dziecko zbój zabija, a ona się nie ruszy dla miłego spokoju. A jeżeli, co gorsza, kobiety ręka w rękę pracują z tymi, którzy godzą na cześć kobiety, którzy pragną usunąć Boga z rodziny, ze szkoły, z dzieci, jeśli kobiety łączą się ze związkami, czy partjami, które podważyć chcą Boga w państwie i czynią to dla pieniędzy, by mąż nie stracił posady, jeśli do tych samych partyj należą, co mężczyźni, odpadli od wiary, wtedy takim kobietom stokroć hańba i porównać je trzeba z ladacznicami, które dla pieniędzy same się obrażają i w ręce przewrotników się wydają.

Wy zaś obowiązki Wasze sumiennie wobec Boga spełnić pragniecie i obowiązek ten, obowiązek obrony Boga w polityce rozumiecie. Wy godności Waszej nie pozwolicie szargać, dlatego te słowa nieście do wiosek Waszych i bądźcie gotowe do walki, gdy sprawa Boża tego wymaga.

Walka ta przyniesie nam zwycięstwo, gdyż walczymy dla sprawy Bożej, nie dla własnej kieszeni, walczymy dla Wiary. „A to jest zwycięstwo, które zwycięża świat i wiara nasza" — mówi Pan Jezus. Więc zwyciężymy. Choć teraz wróg nas straszy, nie dajmy się nastraszyć, bo jemu sił zabraknie, gdy w naszym ręku będzie miecz walki dla Boga.

N. O. K. za listą Nr. 4.

Nie wszystkie może czytelniczki wiedzą dobrze, jakie stanowisko w sprawie wyborów zajęła nasza Narodowa Organizacja Kobiet, która to właśnie wydaje Głos Kobiet do Kobiet. Organizacja ta uważając, że jedynie program polityczny Stronnictwa Narodowego odpowiada przez nią głoszonym hasłom i że zawsze w ubiegłych Sejmach posłowie tego stronnictwa jawnie i wyraźnie występowali w obronie Kościoła, Narodu, praworządności i rozumnej, a oszczędnej gospodarki w kraju, postanowiła w akcji wyborczej współpracować ze Stronnictwem Narodowem, gorąco popierając i głosując jedynie na

Listę Narodową Nr. 4.

W porozumieniu z Narodową Organizacją Kobiet, zostały wystawione na tejże liście również i kandydatury kobiece. Między innemi z listy państwowej kandydują do Senatu Prezeska Zarządu Głównego N. O. K., b. senatorka i prezeska wielu organizacyj kobiecych w Warszawie, p. Szebeko, do Sejmu zaś p. Balicka, członkini Zarządu Gł., posłanka do wszystkich dotychczasowych sejmów.

Z okręgu naszego wileńskiego kandyduje do Senatu prezeska oddziału wileńskiego N. O. K. p. Burhardtowa, znana działaczka społeczna i narodowa.

W innych okręgach wyborczych są również wystawione kandydatury kobiece na **liście Nr. 4.**

Z Narodową Organizacją Kobiet stają do wyborów wszystkie organizacje kobiece, narodowe i katolickie, które tak jak N. O. K. mają za swe hasło: **„Bóg i Ojczyzna"**.

Sprawy wyborcze.

Górą kobiety Zagłębia Dąbrowskiego. Żona starosty w Będzinie, p. Boxowa, na rozkaz z góry, czy też z własnej inicjatywy — zabrała się gorliwie do pracy przedwyborczej na rzecz B.B. i zwołała wielkie zebranie kobiet w gmachu starostwa, na które wysłała przeszło 2000 zaproszeń. Na zebranie to nie przybyła dosłownie ani jedna kobieta. Wobec tego na 9 b. m. zwołano drugie zebranie. Ale i to zebranie nie odbyło się, ponieważ znowu ani jedna kobieta rozkazu nie usłuchała.

Widać stąd, jakie będzie miała powodzenie lista B. B.

Sanacyjna „opozycja". Urządzono w Warszawie kurs agitacyjny BB dla kobiet. Po wykładzie odbywa się próba „zebrania ludowego". Jedna z uczestniczek przemawia, inne robią „opozycję"... Otóż podczas jednej z takich „lekcyj pokazowych", któraś z przeciwniczek rzuciła okrzyk: „Co się stało z gen. Zagórskim?.

Prelegentka zdetonowana milczy. Nie wie, co powiedzieć... Na drugi dzień to samo pytanie. Wreszcie prelegentka rozłoszczona krzyczy:

Czy ten Zagórski to jest pani jaki krewny, że się tak pani o niego dopytuje?". Innej odpowiedzi zabrakło!

Z WILNA.

Dzielnica Nowy Swiat otrzyma prąd z elektrowni miejskiej. Z dniem 1 listopada r. b. elektrownia Raduńska zostanie definitywnie unieruchomiona. Z dniem tym zaopatrywania w prąd elektryczny dzielnicy Nowy Swiat będzie dokonywała elektrownia miejska.

Wiadomości kościelne.

Episkopat Polski poleca, aby Różaniec, odmawiany w październiku r. b. ofiarowano na intencję pokoju i pomyślności w kraju.

Mianowaniania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity w składzie osobistym Duchowienstwa zaszły następujece zmiany:

Ks. dr. Józef Reszeć nazn. na wik, do Trzciannego.

Ks. Antoni Korcik z diec. łuckiej nazn. na Pref. Liceum im. Filomatów i gimnazjum J. J. Kraszewskiego w Wilnie. Ks. Leon Mossakowski z diec. Płockiej nazn. na tymcz. admin. do Zaświrza, dek. świrskiego.

Seminarjum Metropolitalne. W roku bieżącym Seminarjum liczy 148 alumnow. Na I kursie 29 kandydatów. Nowych w tym roku wstąpiło 26 maturzystów z rozmaitych gimnazjów.

Remont kościoła Ostrobramskiego. Gruntowny remont kościoła św. Teresy, czyli Ostrobramskiego, ma się już ku końcowi. W listopadzie r. b. należy się spodziewać otwarcia kościoła. Ujrzymy więc piękną świątynię Ostrobramską w nowej, a zarazem i starej szacie. Trzeba bowiem pamiętać, że obecny remont, prowadzony pod osobistym kierunkiem prof. Rutkowskiego, jest właściwie rekonstrukcją, czyli przwróceniem dawnego charakteru.

Wiadomości praktyczne.

Ważne dla producentów lnu. Izba Przemysłowo-handlowa komunikuje, że członkowie zrzeszenia eksporterów lnu w Wilnie nie będą kupować w nadchodzącym sezonie lnu wiązanego w pęczki za pomocą powróseł ze słomy żytniej, albowiem odbiorcy zagraniczni wzbraniają się przyjmować przesyłki takiego lnu.

Każdy zatem sprzedawca lnu na rynkach zaoszczędzi sobie przykrości i straty czasu, jeśli stosując się do niniejszego ogłoszenia wieźć będzie na rynki włókno przewiązywane nie słomą, lecz lnem.

Pragnęlibyśmy też zwrócić uwagę powszechną na wprowadzone latem b. r. przez Rząd polski premje wywozowe od lnu czystotrzepanego, co powinno spowodować Pp. producentów w ich własnym, dobrze zrozumianym interesie do zaopatrywania rynków w towar tylko dobrze oczyszczony.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 21-ym października płacono:

za 100 klg.	zł.	zł.
żyta	17 —	19
pszenicy	— —	27
jęczmienia	20 —	24
owsa	20 —	22
gryki	— —	22
za 1 klg.	**zł.gr.**	**zł.gr.**
mięsa wołowego	1.80 —	2.40
cielęciny	2.40 —	2.60
baraniny	1.60 —	2.20
wieprzowiny	2.20 —	2.50
słoniny krajow.	3.50 —	4.00

	zł.gr.	zł.gr.
smalcu wieprz.	3.80 —	4.20
masła niesolon.	4.00 —	5.50
„ solonego	3.80 —	5.00
cukru kryształ	— —	1.70
„ kostka	—	2.05
soli białej	— —	35
kawy naturaln.	8.00 —	12.00
„ zbożowej	2.40 —	3.00
herbaty	17.50 —	30.00
nafty 1 litr	—	65
mydła do prania	1.00 —	1.90
świec	1.70 —	2.40
1 litr śmietany	1.50 —	1.80
10 sztuk jaj	1.80 —	2.20

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panom F. W. i K. J. z Niewieryszek pow. Święciański. Za list dziękujemy, zamieścimy w następnym numerze.

Panu Gośniewskiemu Teodorowi, p. Komaje, zaść Borodzinek. Otrzymaliśmy od Pana 2 zł. 60 gr., które zarachowaliśmy za 2-gie półrocze 1929 r., kiedy to „Głos Wil," był Panu wysyłany, a nieopłacony. Teraz wznawiamy wysyłanie pisma od I/X r. b., lecz prosimy o nadesłanie kwoty zł. 1 gr. 30 jako należnej za prenumeratę za IV kwartał r. b.

Czytajcie, „GŁOS WILEŃSKI" najtańszy tygodnik ilustrowany, wszystkim bardzo pożyteczny.

KALENDARZYK

PAŹDZIERNIK

26	N.	Ewarysta P. M.
27	Pon.	Sabiny P. M.
28	Wt.	Szymona i Tadeusza Ap.
29	Śr.	Narcyza B. W., Euzebji P. M.
30	Czw.	Germana i Serapjona B.B.W.W.
31	Piąt.	Symfronjusza M.
1	Sob.	LISTOPAD. Wszystkich św.

Odmiany księżyca.

Pełania 6-go listopada o godzinie 11 m. 28.

Kalendarzyk historyczny.

26 (1497 r.) Klęska Jana Olbrachta w lasach bukowińskich.

30 (1609 r.) Oblężenie Smoleńska przez Zygmunta III.

30 (1813 roku) Waleczny udział szwoleżerów Fredry w bitwie pod Hanau.

1-go listopada (1769 r.) Bitwa pod Lanckoroną.

1 (1905 r.) Rzeź na Placu Teatralnym w Warszawie.

Ceny obcych walut.

z dn. 21-go października 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 95 gr. za 10 rubli w złocie 46 zł. 50 gr.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Wilno, Mostowa Nr. 1.